**Wydanie poranne.**

Rok II. Kraków Podgórze, sobota 31 grudnia 1904. Nr 300

# NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K, ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 60 h. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem" od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. —— W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie W. BEŁDOWSKIEGO o „SALVESOLU"

**Nowe przedsiębiorstwo.** Z Nowym Rokiem powstaje w Krakowie, w Rynku gł. l. 21. vis a vis odwachu nowa placówka przemysłu krajowego pod firmą Stanisław Grünberg i Ska, skład artykułów technicznych i krajowych wyrobów metalowych. Przedsiębiorrstwo to, które uzyskało wyłączne zastępstwo zaszczytnie u nas i za granicą znanych fabryk krajowych pp. Jarry, Goreckiego i Peterseima, postawiło sobie za jedyne zadanie wprowadzenie w szerszy obrót wyrobów przemysłu ojczystego. Ten chlubny zamiar spodziewamy się znajdzie szeroki oddźwięk w całem naszem społeczeństwie, gdyż już najwyższy czas stanąć o własnych siłach. My z naszej strony nowe przedsiębiorstwo witamy staropolskiem „Szczęść Boże".



## Ostatniego dnia roku.

— A kiedyśmy dożyli ostatniego dnia w roku, to go uczcijmy godnie.. Niechaj na kominku ogień strzela wesoło... Ile razy usłyszy się mocny trzask płonącej gałązki jałowcu — jakby strzelił z bata na koźle — tyle kawalerów w tym karnawale zajedzie hucznie i buńczucznie przed dwór po panienkę... Toż to będzie w domu kłopotu...

„Strzelaj ogniu na kominie!
Hen, z za morza, ku dziewczynie
Już królewicz piękny płynie...
Sylwestrowy bal wyprawi...
Chić u taty trzosik pusty,
Pan wesele huczne sprawi,
Zanim skończą się zapusty...
Strzelaj ogniu na kominie!"

Dołóż tedy drzewa do ognia. Potem garść jałowcu ciśnij poza siebie na węgielki...

„Jako gromnica od burzy — tak mór jałowcem wykurzy.."

A skoro dziady nasze jałowcowem kadziłem wyganiali precz za góry cholerę, albo morowe powietrze — toć i stary rok, brzydki rok, godzi się wykurzyć, na sto wiatrów przepędzić, również przy pomocy jałowca i czekać uroczyście przyjścia upragnionego nowego latka.

Jeśliby zaś ziarnko, gdzie niektóre, poza siebie w tył rzucone, nie wpadło w sam ogień, podjąć je z ziemi i przez drzwi na śnieg wyrzucić uważnie, żeby — broń Boże — nie ostało się w domu, bo to nie dobrze... To akuratnie tak samo, jak gdyby jakaś bieda, co to się w starym roczku przyplątała do człowieka, chciała cię i w nowym nie opuścić... Skoro spalić się nie chce, wyrzuć precz na pole — niech tam zmarznie!

A dużo było tej biedy w starym roku! Więc kto chce pozbyć się jej na zawsze — ma na to sposób łatwy.

Weź ciasta kawałek ze świątecznego pieczywa (jest ono jeszcze w każdym domu, przechowywane przez gosposie koniecznie do Trzech Króli...)

„W starym dworze [illegible] gdańki, koniec godów nie w Młodzianki.. po same Trzy Króle chowają pierniki, kołacze i strucle, wszelkie smakołyki..."

Otóż z ciasta tego lepi się potworną figurkę, podobną do śmierci z kosą... Ono wszelakiego zła uosobienie brzydkie potrąci każdy z domowników nogą i z kąta w kąt poniewierana bieda utraci po drodze co najmniej swą kosę... A wtedy w ogień z nią; niech się spali, aż z niej nie będzie widno ni popiołu...

Już po biedzie! Niema sobie co zaprzątać nią głowy...

„Szczodry wieczór" wszystko dobre dziś przyniesie... „da i szczęście i zamęście... trzeba tylko umieć brać — co ma szczodry wieczór dać!" Obdarza zaś każdego bez wyjątku, a już człowiek sam sobie winien, jeśli nie umiał korzystać z tego szczęścia... Szkoda tylko, że „tego nie słychać, ni widać — co szczodry wieczór ma ci dać..." Kto jednak bardzo ciekaw i brak mu cierpliwości czekać na to, co będzie w przyszłym roku, może wreszcie odrobinę uchylić rąbka wielkiej tajemnicy...

Od czegóż wróżby. Więc dziś, podobnie, jak w Andrzejkowy wieczór, można wosk topić i z figur ulanych wróżyć sobie i drugim... Panny zawsze skore do tego...

A starzy utrzymują znowu, że im dziś kabała powie o wiele więcej i wyraźniej, niźli kiedykolwiekindziej przy piątku lub poniedziałku... Za to nowy kłopot z dziewczętami, którym nie dość wiedzieć, czy blondyn, czy brunet, lecz zachciewa się im jeszcze i imienia, czego już z kart, ani rusz, wyczytać przez najdoświadczeńsze okulary starowinki... Ale jest na wszystko sposób w ten szczodry wieczór.

Bierze się ostry nożyk i obiera nim jabłko w taki sposób, żeby od góry do dołu w krąg nie przerwała się nigdzie łupinka, z której musi powstać długi tasiemiec.

Tę oto obierzynkę ciska dziewczyna po za siebie, a co się jej potem na ziemi uda odczytać w esach floresach jakie łupa,



Straszny wypadek. (Patrz: Ze świata: Kronika ilustr.).

upadłszy, utworzy, to uważa za literę, od której zaczyna się imię lub nazwisko przyszłego męża.

Gdyby żadnej litery nie dało się odgadnąć z łupinki, to można albo do trzech razy powtarzać próby z tą samą obierzynką, albo też obrać zaraz inne jabłuszko, drugie — do trzeciego.

A jeżeli rzuca się poza siebie łupkę, to litera oznacza mężczyznę, już w starym roku poznanego, przeciwnie zaś, kiedy się przed siebie ciśnie na ziemię obierzyny, wróżba dotyczy dopiero człowieka, którym szczodry wieczór obdarzy dziewczę, czyli, że poznanie nastąpi w przyszłym roku w ciągu zapust.

Zamiast jabłek używają gdzieniegdzie dziewczęta wiejskie w tym celu długich obierzyn z ziemniaków i kładą je wieczorem psu na łeb, końcami zaczepiając o uszy: psiak w tej chwili wstrząśnie głową i strąci na ziemię łupy, z których odczytuje się skwapliwie, co wróżą...

O, dziś to wszyscy wróżbami się bawią, chcąc za każdą cenę, choćby w cząstce przyszłość odgadnąć.

A już najczęściej wszelakie wróżenie odbywa się przed samą północą, do której, jak wiadomo, należy bezwarunkowo przeczekać na nogach — żeby Nowy Rok zastał koniecznie każdego czuwającym...

Gdzieniegdzie w tej przełomowej chwili, kiedy stary rok ustępuje miejsca nowemu latku, gospodarz trzyma w progu domu o północy „świat“ w ręku — znany dzieciom w porze kolędowej „świat“, z opłatków różnokolorowych wystrzyżony i ulepiony.

Inni o tej godzinie północnej połykają opłatek wigilijny, którego nie powinno zabraknąć do Nowego Roku w żadnym domu... „Choćby najuboższa chatka, nie brak w niej chleba-opłatka od Wigilii do Nowego Latka...“

Ale są tacy, co z tym opłatkiem w zanadrzu wybierają się w „Szczodry wieczór“ na wyprawę po szczęście... Lubo mroźno i śnieżno, a ciemno — idzie się po szczęście w świat. Co się wtedy znajdzie na drodze — to schować i uszanować należy, a nie pogardzić tem, choćby napozór żadnej wartości nie miało... To szczęście prawdziwe: „Trzeba ino umieć brać — co ma „Szczodry wieczór“ dać!“

## List teatralny ze Lwowa.

*(Opera we Lwowie i deficyt p. Pawlikowskiego. — Betleem Rydla.*

Dyrektor Pawlikowski w bieżącym sezonie postanowił nie prowadzić opery — i zrzekł się subwencyi sejmowej na cele opery. Na podstawie kontraktu z gminą m. Lwowa nie ma p. Pawlikowski obowiązku utrzymywania opery, a tylko na skutek pobieranej na utrzymanie opery subwencyi kraj. 20.000 k. ma obowiązek dawania corocznie 30 przedstawień operowych. Otóż z tego obowiązku wywiązał się p. Pawlikowski i w obecnym roku, ale w drugiej połowie sezonu nie chce prowadzić opery z powodu deficytu zatrzymuje tylko operetkę. Albowiem tak samo jak wszyscy poprzedni dyrektorowie a to Stanisław i Jan Dobrzańscy, Niewiadomki, Barącz, Szydłowski i Schmidt — tak samo p. Pawlikowski poniósł ogromne straty na operze; wynoszą one podług ksiąg, prowadzonych przez buchalterów magistrackich, w przeciągu 5 lat około 300.000 koron.

Nie chcąc ponosić w dalszym ciągu tak olbrzymich strat, wszedł on z. r. w stosunek z długoletnim reżyserem p. Chodakowskim, który pomimo doświadczenia, pomimo bardzo oszczędnego prowadzenia opery, zakończył sezon stratą kilkunastotysięczną, ucieczką i... pozostawieniem długów.

Nie jest to bardzo zachęcające i nie dziwimy się wcale, że w tym roku p. Pawlikowski nie chce ponad obowiązek czynić ofiar... na to, aby wywozili ze Lwowa grube tysiące Bel Sorel, Dianni, Russitano, Bellincioni, Lanfried, Rawner, Brunetti etc.

Subwencya na operę wynosi 10.000 zł. — wystarczy to zaledwie na sezon dla jednej primadonny.

Jeżeli p. Pawlikowski ma się już rujnować na teatr lwowski — to niech się raczej rujnuje na dramat polski — nie na operę włoską...

Jest to pierwszy sezon zimowy, w którym nie ma opery i wyszło to tylko na dobre sztuce rodzimej, dramatowi polskiemu... Opera nie wytwarza konkurencyi dramatowi — i dlatego dramat ten w tym roku najlepiej jest prowadzony i największym cieszy się sukcesem.

W teatrze wystawiono onegdaj „Betlejem polskie“ L. Rydla z muzyką Świerzyńskiego. Są to żywe jasełka ze stajenką betlejemską, chórami aniołów, królem Herodem i dyabłem, spisane według tekstów szopki krakowskiej. Przeróbka p. Rydla polega na tem, że w utworze jego przeciwnie, jak w szopce ludowej, świat polski bierze udział w akcyi biblijnej, zanosi swój protest przed tron Heroda, a do stajenki betlejemskiej do stóp Królowej Korony Polskiej niesie swe żale i modły. Cud betlejemski dzieje się pod Krakowem, w obliczu Wawelu, w sercu Polski. Cała Polska za przewodem pasterzy dąży do Betlejem, więc; lud, królowie (Trzej Królowie — to Kazimierz Wielki, Jagiełło i Sobieski), husarze, powstańcy unici z Podlasia, matka z Wrześni ze swemi katowanemi dziatkami. Każdy idzie z swą chwałą lub bólem, a jest tego cierpienia tyle, że Matka Boska litościwa pada przed Synem na kolana, wzywając łaski dla swego ludu.

Jasełka p. Rydla są dziełem wysoce patryotycznem, do niecenia uczuć narodowych nader przydatnem. Scenicznie rzecz piękna i zajmująca, podniosła w końcowej apoteozie, a miejscami wesoła — iście w stylu szopkowym.

Reżyserya była bardzo staranna. Artyści, zwłaszcza pp. Solski i Roman, grali wybornie.

## Z Królestwa Polskiego.

**Z Warszawy.** Pisma warszawskie jednomyślnie stwierdzają, że rok bieżący był fatalny dla wszystkich, dla średnio-zamożnych

---

BURFORD DELLANNOY.

## Tajemnice lekarza kobiecego

przełożył i opracował
Dr JULIUSZ BANDROWSKI

143

### XXXVI.

### Obłąkany.

Imię Jerzego Rissona figurowało między członkami „Królewskiego kolegium medycznego“, co upoważniało go do dodawania do podpisu liter M. R. C. S., oznakę najwyższej dystynkcyi lekarskiej i wyrycia ich na mosiężnej tablicy, przybitej przy jego drzwiach.

Osobistość jedna podobnie wysokiego stopnia wiedzy lekarskiej, odgrywała już w niniejszem opowiadaniu główną rolę. To doktor Morgan.

Druga podobna osobistość zajmie szczupłe tylko miejsce.

Jednakże, jak każdy łańcuch zależy od swych choćby najmniejszych ogniw, tak i wejście na scenę tej czysto epizodycznej postaci sprowadziło nieoczekiwane rozwiązanie dramatu.

W chwili pojawienia się jego w toku tego opowiadania, Jerzy Risson był obłąkanym.

Zmartwienie, które przywaliło go nagle z siłą kowalskiego młota zniszczyło równowagę umysłową tego człowieka i tak już zgnębionego i znużonego.

A przyczyna tego zmartwienia: kryminalne przedsiębiorstwo pewnej kobiety i głupota drugiej.

Niegdyś Jerzy Risson był bardzo pięknym mężczyzną i bardzo zręcznym, bardzo wziętym lekarzem.

Jakkolwiek nieliczna początkowo, wzmagała się jednak jego klientela z dnia na dzień, otwierając przed nim szczęśliwą przyszłość.

Wesoło podejmował ciężką dla innych walkę o byt.

Szczęśliwy posiadacz pięknej małżonki i trojga również pięknych dziatek, z trudnością mógłby był odpowiedzieć na pytanie, czy żonę więcej miłuje czy dziatki.

W obecnych czasach szczegół to dosyć rzadki, aby go móc pominąć milczeniem.

Nie często spotyka się mężczyzn tak wiernych, a tak gorąco umiejących kochać i kochanych nawzajem jak Jerzy Risson.

Spędzał też na łonie rodziny w domu wszystkie swe wolne od zajęć chwile i nigdzie nie czuł się tak szczęśliwym jak u ogniska rodzinnego.

Mimo wszystkich tych i tak rzadkich i tak cennych przymiotów, nie mógł przeszkodzić zaszczepieniu pewnych, niebezpiecznych zaczynów w sercu swej małżonki, a mianowicie zazdrości i niewiary.

Niepodobnem mu było wytępić ani uleczyć te dwie choroby umysłowe, przed któremi w niwecz obracała się cała jego wiedza lekarska.

A nigdzie nie widziano małżonka bardziej wiernego, bardziej lojalnego nad niego. Nie widział nikogo innego prócz żony nie myślał o nikim innym, prócz o żonie, a jednak podejrzenia, które żywiła względem niego, zatruły mu i zniweczyły całe szczęście.

Niema niestety róży bez kolców, a robak się lęgnie i w najbujniejszym kwiecie.

Risson miał między swemi klientkami niejaką panią Smythe, kobietę zamężną, która wywierała rzeczywisty wpływ wśród grona chorych doktora.

Otóż tak się zdarzyło, że zalety fizyczne Rissona wywarły wielkie wrażenie na panią Smythe.

Było to nieszczęście, ponieważ p. Smythe była niedobrą kobietą.

W życiu spotyka się co krok kobiety tego rodzaju. Doktor mocno nie dowierzał ludziom — a szczególnie strzegł się kobiet — niemniej w dalszym przebiegu licznych odwiedzin tej klientki czuł się jakby w kłopocie, gdyż żadna zgoła niedyspozycya nie usprawiedliwiała już jego tu obecności.

Ciąg dalszy nastąpi.

szczególnie, a dla biedaków wprost straszny. — Skutkiem wojny, toczącej się na dalekim Wschodzie, stan ekonomiczny w Warszawie pogorszył się znacznie, mnóstwo fabryk bądź zawiesiło zupełnie czynności, bądź też zmniejszyło do minimum, obroty w magazynach kupieckich zmniejszyły się niesłychanie, instytucye finansowe odmawiały zrealizowania weksli, które w zwykłych warunkach chętnie były przyjmowane, wobec czego te niezbyt wielkie zapasy gotówki, jakie pozostały w kasach bankowych, zostały unieruchomione. Oczywiście, stan ten krytyczny zaznaczył się najwyraźniej przed świętami właśnie, które w latach ubiegłych poprzedzane były zawsze ruchem wyjątkowym.

W roku bieżącym w dni przedwigilijne panowała niezwykła martwota w ruchu sprzedażnym. A kiedy ludność wydała na święta bądź co bądź ostatni grosz, łatwo domyśleć się, jaka stagnacya zapanowała po świętach na rynku warszawskim.

## Z KRAJU

**Wieliczka.** Dochodzą nas liczne skargi na niegrzeczne postępowanie z publicznością listonosza Marcina Sławieńskiego. Możeby kierownik poczty pouczył listonosza, że pierwszym jego obowiązkiem jest grzeczność wobec stron i że są środki na to, aby go ewentualnie do tego zmusić.

Sławieński na zapytania odpowiada zwykle gburowato, a biedniejszych i włościan traktuje jak swoich podwładnych. Na razie tyle.

**Z Rzeszowa.** We wtorek na godzinę przed nadejściem pociągu osobowego popołudniowego z Krakowa, byliśmy świadkami smutnego wypadku. Tutejszy kolejowy lampiarz, wysłużony budnik, człowiek stary, oczekując spóźnionej „osobówki" zdrzemnął się „na chwilę" w swojej służbowej budzie i właśnie w tej chwili w niewytłumaczony sposób wylała się nań nafta obficie z naczynia i zapaliła się na nim. Gdy spostrzeżono płomień rzucono się starcowi na ratunek — po długich usiłowaniach udało się wreszcie ugasić ogień na nieszczęśliwym za pomocą silnego i grubego strumienia wody ze studni, zaopatrującej w wodę lokomotywy. Życiu nieszczęśliwego grozi poważne niebezpieczeństwo.

**Nowy Sącz**, *29 grudnia*. (*Teatr ludowy. — Wypadek kolejowy*). — Lwowski teatr ludowy pod kierownictwem znakomitego artysty p. Pilarskiego, przedstawił u nas we wtorek w sali „Sokola" dramat Przybyszewskiego p. t.: „Matka". Wystawiono go z pietyzmem, wspaniale, artyści zaś ze swej strony przyczynili się według sił do powodzenia dramatu. W pierwszym rzędzie należy się wielkie uznanie pp.: Arciszewskiej w tytułowej roli i Olskiej wi roli córki opiekuna. — Sprzyjające warunk zewnętrzne i intuicyjny talent tych artystek, sprawiły, że odtworzone przez nie postacie były znakomite. Bardzo dobrym był p. Pilarski, jako Przyjaciel. P. Pilarski odczuł i zrozumiał rolę jak należy. Z wielkiem przejęciem i zrozumieniem odegrali swe role p. Rojewski i p. Zwidlicz (Konrad). W mniejszych rolach odznaczyli się p. Kalinowski i inni. Publiczność przyjęła sztukę owacyjnie.

Dziś pod przewodnictwem radcy p. Kocha rozpoczęła się przed tut. trybunałem handl. sensacyjna rozprawa kolejowa z powodu nowego wypadku, jaki wydarzył się tu na przystanku kolejowym w nocy z 22 na 23 lutego b. r. Powódka, 18-sto letnia żydówka, Maryem Gellerówna z Mszany Dolnej, zastąpiona przez dwóch adwokatów, dra Silbermana i dra Neubergera, żąda nawiązki 50 tysięcy koron, renty po 240 koron miesięcznie i t. d. z powodu uszkodzeń, jakich doznała krytycznej nocy. Rozprawa potrwa kilka dni.

**Z Białej** piszą nam: Dnia 22 bm. odbyła się w szkole polskiej im Tadeusza Kościuszki w Białej uroczysta „Gwiazdka". W obszernej sali szkolnej, przy rzęsiście oświetlonem drzewku, w obecności inteligencyi polskiej śpiewała dziatwa polska piękne kolendy i pieśni patryotyczne. Po przemówieniu dyrektora szkoły p. Mildnera i podziękowaniu jednej z uczennic nastąpiło rozdawanie upominków. Wszystkie dzieci bez wyjątku w liczbie 600 (wraz z dziećmi z Leszczyn) otrzymały podarunki.

Do pomyślnego rezultatu „Gwiazdki" przyczyniło się przedewszystkiem nasze patryotyczne społeczeństwo, przyczyniły się również niektóre wybitne firmy krakowskie, panie polskie w Białej, ktore bezinteresownie zajęły się szyciem sukienek, oraz garstka „Polonii" bialskiej, która nie szczędziła ofiar dla biednej młodzieży polskiej, czego dowodem, że kwestujące panie: dyr. Mildnerowa i Szeliska zebrały w samej Białej około 500 K. Z członków komitetu, który zajmował się urządzeniem „Gwiazdki" zasługują na szczególniejsze uznanie pp. Mildnerowa, Dubowska i dyr. Mildner, którzy nie szczędząc trudów i starań, z prawdziwym zapałem i gorliwością starali się, aby „Gwiazdka" wypadła jak najpomyślniej.

## Ze świata: Kronika ilustrowana.

**Straszny wypadek.** Przed kilku dniami zdarzył się w Charlestown we Wschodniej Wirginii straszliwy wypadek. Dzieci szkolne wybrały się pod kierunkiem nauczycieli na wycieczkę. Wśród śpiewów i wesołej pogwarki jechała dziatwa na 6 wozach przez most nad rzeką Elk, głęboką w tem miejscu na 15 stóp. Nagle zerwały się wiązania, most się załamał, a wozy wpadły w wodę. Przeszło 20 dzieci zatonęło, resztę zdołano wyratować.

Katastrofę tę przedstawia klisza, zamieszczona na pierwszej stronicy w dzisiejszym numerze.

## Co słychać w mieście?

Kraków, 31-go grudnia.

### KALENDARZ.

Dziś w sobotę Sylwestra. — Jutro w niedzielę Nowy Rok. Mieczysława. — Pojutrze w poniedziałek Makarego.

**Sobota.**

**Teatr.** W miejskim: „Lekkomyślna siostra", komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego, o godz. 7 wieczór.

**Zabawy.** W resursie urzędniczej zabawa sylwestrowa o godz. 8 wieczór.

W Stow. drukarzy „Ognisko" zabawa sylwestrowa o godz. 8 wieczór.

W Stow. kupców i młodzieży handlowej (Wolska 14), zabawa z tańcami o godzinie 9 wieczór.

W „Gwieździe" (ul. Graniczna 6) zabawa sylwestrowa o godz. 8 wieczór.

**Niedziela.**

**Teatr.** W miejskim o godz. 3 po południu „Królowa Tatr", widowisko fantastyczne w 5 aktach A. Walewskiego; wieczór o godz. 7-mej „Lekkomyślna siostra", komedya w 4 aktach Wł. Perzyńskiego.

**Kaprysy pogody.** Dziwną mamy obecnie pogodę. Po dwudniowym wcale silnym mrozie, nastąpiła nagle odwilż, a silny wiatr przemienił się prawie w wiosenny zefirek, który stopił śnieg, a zasłał ulice błotem i kałużami. Jak zaś stało się to nagle, dowód, że nawet nasz kochany magistrat nie mógł się połapać w tej nagłej przemianie pogody i zapomniał o usunięciu z ulic błota, lub może spodziewa się, że przyjdzie wkrótce znów mróz i śnieg, a wtedy błoto puścimy w niepamięć. A może to i słusznie? Tymczasem drzyjmy obuwie i kalosze.

**Z teatru.** Czteroaktowa komedya Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", powitana z uznaniem przez krytykę lwowską, zapowiada się na próbach jako sztuka wytworna, pełna humoru i głębszej ironii. Odbyła się z niej wczoraj generalna próba pod kierunkiem p. Mielewskiego. Główne role grają panie: Rutkowska, Ordonówna i Sulima, pp.: Zelwerowicz, Sobiesław, Mielewski i Sosnowski. Autor zapowiedział przyjazd swój na premierę.

**Z teatru ludowego.** Wobec powodzenia, jakie zdobyła „Lygia" na scenie teatru ludowego, dyrekcya wystawia w niedzielę nową sztukę o treści, zaczerpniętej z dzieła Sienkiewicza: „Quo vadis". — „Chilon Chilonides" w scenicznej przeróbce J. N. Popławskiego, obejmuje epizod, którego angielski dramaturg w swojej sztuce nie dotknął. Rzecz dzieje się już po pożarze Rzymu, Lygia nie występuje wcale, a cała akcya obraca się około groteskowej figury Chilona, jego zdrady chrześcijan, nawrócenia i śmierci męczeńskiej. Do sztuki, wymagającej wielkiego aparatu dekoracyjnego i kostyumowego, sprawiono wnętrze cyrku rzymskiego i loży cezara.

**Z „Sokoła".** Przypominamy, że dziś w sobotę w krakowskim „Sokole" wieczornica towarzyska dla członków i ich rodzin, o bardzo zajmującym programie muzykalno-wokalnym. Nie należy wątpić, że sala sokola okaże się za małą dla wielkiej liczby uczestników.

**W Stow. katol. pracownic konfekcyi damskiej**, pod wezwaniem św. Antoniego, odbędzie się w niedzielę 1 stycznia 1905 r. o godzinie 3 po południu wspólny opłatek, na który zaprasza się wszystkich członków Stowarzyszenia.

**Opłatek.** Towarzystwo c. k. weteranów wojskowych, urządza dnia 8 stycznia 1905 o godz. 1 w południe Opłatek tradycyjny w lokalu „Przyjaźni" ul. św. Tomasza 37.

**Uczciwy znalazca.** P. Wacław Czuba, subjekt, złożył w tutejszej policyi znaleziony pugilares z kwotą przeszło 3 koron.

**Ogień kominowy** wybuchł wczoraj przedpołudniem przy ul. Grodzkiej l. 7, a jak mówiono, w wędzarni Kurkiewicza. Wyjechał natychmiast pluton IV-ty straży pożarnej pod naczelnikiem p. Nowotnym i ugasił w kilku minutach ogień „minimaksami". Szkody nie było żadnej. W dwudziestu minutach pluton powrócił do koszar.

**Na stacyę ratunkową** zgłosił się wczoraj koło 4-ej rano mężczyzna, który nie chciał podać swego nazwiska, zraniony ciężko w rękę, prawdopodobnie w bójce. Opatrzono go.

**O krzywoprzysięstwo** przeciw Leonowi Goldbergowi, ajentowi handlowemu, odbyła się wczoraj rozprawa w sądzie kraj. karnym pod przew. r. dra Muczkowskiego. Oskarżenie wnosił zastępca prokurat. dr Obtułowicz, bronił adw. dr Frühling.

Sprawa przedstawia się następująco: W sporze cywilnym Lobla Weindlinga przeciw Hirschowi i Jetti Waldmanom o 97 K 60 h., csk, przesłuchiwany jako świadek, zeznał pod przysięgą, że Hirsch Waldmann i jego żona

zamówili za jego pośrednictwem 100 puszek lakieru. Na podstawie tego zeznania sąd powiatowy skazał pozwanych na zapłacenie zaskarżonej kwoty.

Na rozprawie wczorajszej zeznali jednak świadkowie, że Waldmannowa wcale nie zamawiała lakieru, a jej mąż Hirsch Waldmann uczynił wprawdzie zamówienie, ale pod warunkiem, że przedtem zawiadomi Goldbergera kartką, czy pragnie przysłania lakieru, czy też nie. Wobec sprzecznych zeznań Goldbergera i świadków, trybunał uznał oskarżonego winnym zbrodni oszustwa przez krzywoprzysięstwo i skazał go na 14 dni więzienia, obostrzonego jednym postem. Skazany zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

**Samobójstwo żołnierza.** Wczoraj rano odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu żołnierz 13 p. p., Fromhold, w koszarach na Prądniku Czerwonym. Powód: nieszczęśliwa miłość.

**Zapiski policyjne.** Wczoraj na dworcu przyaresztowała policya dla braku legitymacyi wychodźcę do Ameryki niejakiego Józefa Potempę, pochodzącego rzekomo z Bochni, przy którym znaleziono 111 K. Potempa przy podawaniu nazwiska twierdził raz, że nazywa się Józef, drugi raz znów Wojciech, wobec czego nasuwa się podejrzenie, że Potempa podał fałszywe nazwisko.

**Przygodny stręczyciel służby.** Włóczęga Andrzej Ścisło spotkał w rynku dnia 16 b. m. Jana Buchtę, szukającego służby. Ścisło przyrzekł wystarać mu się o dobrą służbę, lecz naturalnie za pewnem wynagrodzeniem. Gdy jednak Buchta oświadczył, że nie ma przy sobie ani centa, wówczas stręczyciel zażądał, aby Buchta jako wynagrodzenie dał mu własne palto, które oszust przyrzekł mu zwrócić, jeżeli Ścisło da mu jaką kwotę, gdy sobie co zarobi w nastręczonej mu służbie. Naiwny służący zdjął mimo zimna natychmiast z siebie płaszcz i wręczył go oszustowi, który przyrzekłszy Buchcie na drugi dzień zaprowadzić go do służby, ulotnił się i więcej się nie pokazał. Dopiero przedwczoraj przyaresztowała policya oszusta, lecz palta od niego już nie odebrała, bo Ścisło już je sprzedał.

**Awanturniczy kelner.** Ubiegłej nocy około godziny kwadrans na 5, kelner-płatniczy z hotelu saskiego Józef Trojnarski, liczący lat 29, widocznie pijany, stanąwszy na rogu ul. Sławkowskiej i św. Tomasza, począł w przystępie dobrego humoru z całej piersi głośno krzyczeć. Gdy żołnierz policyjny, stojący tam na posterunku, zwrócił mu uwagę na jego zachowanie się, Trojnarski obrzucił policyanta przezwiskami i uderzył go kilkakrotnie laską tak silnie, że laska się połamała. Żołnierz wyciągnął wtedy szablę i ranił nią kelnera w rękę. Po opatrzeniu rany przez Tow. ratunkowe, odprowadzono Trojnarskiego na inspekcyę policyjną, gdzie przy spisywaniu protokołu, oświadczył aresztowany urzędnikowi pol. p. Suchoniowi, „że pójdzie do aresztu, ale na jego skórze wszystko odbije". Trojnarskiego osadzono w aresztach „pod telegrafem".

**Skutki wesołej zabawy.** P. Franciszek K., posługacz kolejowy, sprzedawszy swój folwark, jaki posiadał w okolicy Krakowa, złożył pieniądze w kasie, a kilkaset koron zatrzymał sobie na... drobne wydatki. W połowie listopada, idąc zadumany ul. Basztową, natknął się na młodą mężatkę, Annę Kowalską, z którą, po krótkiej wymianie słów udał się na herbatkę do pobliskiej restauracyi, a następnie po dość sutej libacyi plantami do Łazienek. Tutaj zdrzemnął się p. Franciszek, a Kowalska, korzystając z tego, skradła mu pugilares z kwotą 300 K i ulotniła się. Za skradzione pieniądze urządziła sobie Kowalska wesołą zabawę ze swoim kochankiem, Józefem Bielą, czeladnikiem krawieckim. Jaka to była „szeroka" zabawa, niech świadczy fakt, że fiakrom za turę płacili po 10 K, stróżowi za otwarcie bramy 12 K itp. Za pozostałą z hulanki kwotę sprawiła sobie Kowalska suknię i inne więcej dyskretne części damskiej garderoby. W kilka dni po tej hulance włamała się Kowalska do mieszkania swojego kochanka Bieli i skradła mu garderobę, wartości przeszło 70 K.

Wczoraj rozegrał się przed trybunałem pod przewodnictwem r. dcy dra Muczkowskiego, epilog tej sprawy.

B i e l a skazany został na dwa miesiące aresztu, K o w a l s k a na dwa miesiące więzienia.

**Nabożeństwa na zakończenie roku.** Ks. biskup Nowak dzisiaj o godzinie 5 popołudniu w kościele OO. Franciszkanów odprawi w myśl dawnej tradycyi nabożeństwo. Kazanie wypowie kanonik katedr. ks. dr Wądolny. Nabożeństwa na zakończenie starego roku odbędą się także we wszystkich innych kościołach krakowskich z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesyą i odśpiewaniem „Te Deum."

**Bal akademicki w Podgórzu,** który odbędzie się 14 b. m. w sali miejscowego „Sokoła" zapowiada się pod każdym względem bardzo dobrze. Już obecnie nadchodzą liczne zgłoszenia po zaproszenia, których komitet z braku adresów wszędzie rozesłać nie mógł i wpływają datki na cele balu pod adresem skarbnika komit. p. Kosińskiego (Podgórze, ul. Kalwaryjska. l. 22). Nazwiska ofiarodawców będą ogłoszone w dziennikach. Po zaproszenia balowe należy się zgłaszać do sekretarza komitetu p. Trojnarskiego (Podgórze, ul. Staromostowa l. 3 p.) Wstęp tylko za zaproszeniem. Bilet familijny (dla 5 osób) 10 koron. Bilet pojedynczy 3 kor., akademicki 1 kor. 50 h. Galerya zarezerwowana

# O WAWEL.

## III.

Trafne uwagi czyni hr. L. Piniński także o samym sposobie restauracyi. Protestuje on przeciw „odnawianiu" i przeróbkom, a oświadcza się za k o n s e r w a c y ą t e g o, c o j e s t.

I to jest — naszem zdaniem — jedyny system, który może być przy restauracyi zamku stosowany, nietylko ze względów idealnych, ale i materyalnych, bo system konserwacyi okaże się n a j m n i e j k o s z t o w n y m, a fundusze restauracyjne będą w każdym razie bardzo szczupłe i na żadne przeróbki, dobudówki i t. p. nie pozwolą.

Hr. Piniński wywodzi:

A teraz przynajmniej incydentalnie kilka uwag o samemże przyszłem „restaurowaniu" zamku, skoro już musi się używać tego niebezpiecznego wyrazu, pod którego flagą niedawno jeszcze w całej Europie, a niestety i u nas popełniono tyle strasznych wandalizmów. Przedewszystkiem głównem zadaniem przyszłej restauracyi musi być zakonserwowanie z większym pietyzmem tego wszystkiego w dawnej budowie, co ma artystyczną, pamiątkową lub historyczną wartość. Cenne te relikwie najdroższego dla serc polskich zabytku architektury nie mogą żadną miarą być oddane na pastwę rozmaitych eksperymentów panów architektów nowoczesnych, podobnie jak to się stało niestety w pobliżu.

Z zakonserwowaniem tego, co zostało, a jest piękne, charakterystyczne lub pamiątkowe, łączyć się musi wydobycie tych szczegółów, które są pod tynkiem, usunięcie przemurowań okien, usunięcie ścian, których nie było dawniej, w szczególności obmurowania prześlicznych krużganków.

Oprócz wspaniałych rozmiarów samego zamku, choć nie był on właściwie nigdy dokończonym, oprócz pysznych proporcyi poszczególnych komnat, co główną stanowi piękność budowy, pozostało wiele pięknych szczegółów ornamentowych — szczególnie zaś liczne ciosowe odrzwia, obecnie w znacznej części pokryte tynkiem, w niektórych komnatach pierwszego piętra wspaniale kasetowane powały, tu kominek marmurowy, ówdzie dekoracye stropu i t. d. W tych wszystkich ornamentach, a nawet w samej budowie (sklepieniach itd.) objawiają się rozmaite epoki stylu, od gotyku do późnego renesansu i baroku. Samo przez się rozumie się, że w tem wszystkiem niczego zmienić ani zatrzeć nie wolno.

Niech przy tej pracy Bóg nas ochroni od dążności do unifikacyi stylu, nieumiejętnego odczyszczania i rozmaitych nowoczesnych dodatków! Zmodernizowanie królewskiego zamku na Wawelu byłoby takiem samem barbarzyństwem, jak gdyby ktoś, odziedziczywszy dawny, piękny, lecz uszkodzony portret familijny, nie tylko go dał przemalować, ale nadto dawny strój antenata zmienił na nowoczesny garnitur.

Być może wprawdzie, że zamek o starym wyglądzie i nie bez licznych śladów zniszczenia nie jednemu nie będzie się podobać. Temu się nie dziwimy; wszak nie brak osób, którym w gruncie wiele lepiej się podoba nowa kawiarnia od starej katedry; obawiam się nawet, że są one w większości. Tym wszakże osobom nie będziemy zostawiać decyzyi o restauracyi dawnych zabytków, a już najmniej wawelskiego zamku.

Według mego tedy przekonania restauracya zamku powinna być wprawdzie umiejętną, a przedewszystkiem pełną pietyzmu, ale wyjść nie powinna poza bardzo ciasne granice. Sto razy bowiem wolałbym nawet, aby zamek po prostu tylko utrzymano w dzisiejszym stanie, choć ruiną jest niemal, aniżeli gdyby go pozbawiono piętna starożytności. Restauracya zresztą taka, jak ja ją sobie wyobrażam, miałaby jeszcze i ten wielki awantaż, że nie wymagałaby wcale olbrzymich kosztów i nie potrzebaby na jej wykonanie czekać lat kilkadziesiąt.

Nauczeni doświadczeniem, nie popadnijmy w ten sam błąd po raz wtóry. Któż dziś z ludzi, mających prawdziwie dobry smak i poczucie artystyczne, nie przyzna, że restauracya katedry na Wawelu byłaby o wiele szczęśliwszą, gdyby pieniędzy na ten cel było znacznie mniej i gdyby użyto ich wyłącznie na naprawę, a nie na rekonstrukcyę, zmiany i dodatki?

Lecz mógłby mi ktoś zarzucić, że ten rodzaj restauracyi nie odpowiada głównemu celowi, na który się zamek (w całości lub części) przeznacza, t. j. rezydencyi panującego. A gdzież to jest powiedziane, że apartamenta monarsze, mieszczące się w prastarej budowie, która przeszła różne koleje, musi się błyszczeć i świecić, że wszystko tam musi być wypomadowane i wylakierowane, jak u świeżo wzbogaconego parweniusza? Dla czego u dworu właśnie suponować taki brak smaku, skoro go się nie przypuszcza u innych?

za nizką opłatą dla widzów. Muzyka wojskowa.

## Profesor i uczeń.

**Przemyśl** (tel. pryw.). Włodzimierz Worobel, syn palacza kolejowego z Wilczego pod Przemyślem, uczęszczał przez 2 lata do VII. klasy gimnazyum w Przemyślu, lecz w obu latach w ostatniem półroczu otrzymał złą notę. Wobec tego złego wyniku przeniósł się Worobel do gimnazyum w Podgórzu, gdzie powtarzał VII. klasę. Do Przemyśla przybył Worobel na święta. We czwartek rano wypił on w domu za 30 hal. wódki i udał się do gimnazyum. Tu rozmawiał z kolegami, którzy obecnie uczęszczają do klasy VIII. Ci zauważyli, że był blady i trząsł się, nie umieli jednak wytłómaczyć sobie tego stanu Worobla. Od kolegów dowiedział się Worobel, że prof. Klemens Chlebowicki będzie miał godzinę w VIII. klasie od godz. 11. Worobel przypisywał **Chlebowickiemu winę tego, że musiał odejść z przemyskiego zakładu**, gdyż otrzymał od niego złą notę **z matematyki i fizyki**. W czasie pauzy udał się Worobel do klasy, spodziewając się tam zastać Chlebowickiego. Nie zastał go jednak i wyszedł na korytarz. Po chwili gdy Chlebowicki wchodził do klasy, padł z korytarza strzał, a profesor upadł na podłogę obok drzwi. W tej chwili usłyszano na korytarzu drugi strzał, a przez otwarte drzwi zauważono padającego na ziemię Worobla z rewolwerem w ręku.— Na odgłos strzałów przybiegli profesorowie i uczniowie z całego gmachu. Dyrektor zawiadomił telefonicznie policyę i magistrat. Przybyli natychmiast lekarze i funkcyonaryusze policyjni. Obu rannych przewieziono do szpitala powszechnego. Tu dokonał na prof. Chlebowickim operacyi dr Madejski i wyjął kulę z roztrzaskanej kości skalistej za prawem uchem. Lekarze przypuszczają, że mimo ciężkiej rany uda się profesora Chlebowickiego utrzymać przy życiu. **Worobel umarł o godz. 4 po południu**, nie odzyskawszy przytomności.

* * *

**Dyrektor** gimnazyum podgórskiego p. Bednarski donosi, że Worobel uczęszczał do jednego z gimnazyów krakowskich, a nie do podgórskiego.

## Dymisya dra Körbera.

**Wiedeń**. „N. W. Journal" wymienia, jako następcę dra Körbera, hr. Bylandt Reidta, zaciekłego centralistę.

**Wiedeń**. Zdaje się, że prócz dra Körbera oraz dra Hartla, większość ministrów pozostanie w nowym gabinecie. Niektóre dzienniki przypuszczają, że ministrem sprawiedliwości zostałby dr Tchórznicki, prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie.

**Czesi a rząd.**

**Praga**. „Narodni Listy", omawiając stanowisko Czechów wobec przyszłego rządu wywodzi, że jeżeli zostanie usunięte tak zwane „veto" niemieckie i Czechom zostanie zagwarantowane równouprawnienie, w takim razie Czesi rządowi trudności robić nie będą. W przeciwnym razie stosunki parlamentarne pozostaną niezmienione.

## Zamachy na koleje w Królestwie.

**Petersburg**. (Ros. aj. tel.) O dwóch usiłowanych zamachach wywołania katastrofy kolejowej na linii kolejowej nadwiślańskiej i na linii kaliskiej, donoszą: Dnia 24 bm. na linii Iwanogród-Dąbrowa **uszkodzono dwa mosty eksplozyą. Mosty prowizorycznie znowu naprawiono i straż przy nich wzmocniono**. Dnia 25 bm. spostrzegł maszynista **kolei kaliskiej** petardę dynamitową na szynach. Petardę jeszcze na czas usunięto.

**Urzędowe wiadomości.**

**Sosnowiec**. Na kolei żelaznej Dąbrowsko-Dęblińskiej, pod stacyą Skarżysko, zderzył się onegdaj pociąg wojskowy z towarowym. Kilka osób z personalu kolejowego zabitych, kilkudziesięciu rezerwistów wojskowych odniosło rany.



# Wojna rosyjsko-japońska.

## Zdobycie Erlungszan.

**Tokio**. (Urzędownie). Armia oblężnicza donosi z pod Portu Artura: Zajęcie fortu Erlungszan było już w nocy na 28 bm. zapewnionem. Japończycy zdobyli wielkie działo, 7 dział mniejszego kalibru, 30 dział o przekroju 37 milimetrów i dwa działa maszynowe.

**Tokio**. (Tel. Biura Reutera). **Przy zajęciu Erlungszanu zdobyli Japończycy 43 dział.**

**Czifu**. Rezultat ostatniego szturmu japońskiego na Port Artura, który się rozpoczął dnia 25 bm. jest ten, że Japończycy znacznie rozszerzyli swą linię, oraz zbliżyli się do Liaotieszanu. Według opowiadania Japończyka przybyłego z Dalny, żołnierze japońscy zajęli także pagórek Yanghuban.

**Tokio**. (B. Reutera). Z armii oblęgającej Port Artura donoszą, że po zajęciu fortu Erlungszan, mały odział rosyjski między linią dział oblężniczych i bastyonami, stawił opór i dopiero o godz. 8 zdołano opór jego przełamać. Według zeznań jeńców, większość załogi fortu zginęła.

**Japońskie straty pod Portem Artura.**

**Tokio**. Według ogłoszonej świeżo listy strat poległo 49 oficerów, a 58 odniosło rany. (Lista nie wymienia miejscowości, w której polegli oficerowie — prawdopodobnie chodzi o straty pod Portem Artura).

**Owacye dla admirałów. — Togo i Kamimura w Tokio.**

**Tokio**. Admirałowie Togo i Kamimura wczoraj przed południem wraz ze swymi sztabami tu przybyli. Odświętnie przystrojone ulice zapełniły tłumy ludności. Zastępcy cesarza i cesarzowej, ministrowie i mężowie stanu powitali admirałów na dworcu. Przed dworcem tysiące młodzieży szkolnej się zgromadziło. Togo i Kamimura **wsiedli do powozu cesarskiego** i wśród okrzyków „banzaj" udali się do departamentu marynarki, a stamtąd po krótkim pobycie do cesarza dla zdania mu sprawy.

**W Mandżuryi.**

**Petersburg**. (Urzędownie). Jenerał Sacharow telegrafuje: Dnia 27 straże przednie na prawem skrzydle rosyjskiem zaatakowały 4 Japończyków, którzy odnieśli też rany.

**Wozy pancerne.**

**Petersburg**. Jak dzienniki donoszą z Mukdenu, doszło do wiadomości kwatery rosyjskiej, że Japończycy mają 1000 wozów pancernych, których przeznaczenie nie jest jeszcze znane.

**Car odbywa przegląd wojsk.**

**Petersburg**. Car i wielki książę Michał Aleksandrowicz wyjechali wczoraj wieczorem na przegląd wojsk, udających się na front bojowy w Azyi wschodniej. Car odbędzie przegląd wojsk w Mińsku, Ogrojsku, Odessie, Boronowiczu, oraz w okręgach charkowskim i armawirskim.

**Kontrabanda wojenna.**

Korespondent londyńskiego „Timesa" donosi z Petersburga, że w Fentai skonfiskowały władze chińskie na granicy chińskiej wielkie zapasy amunicyi rosyjskiej, mianowicie 3,500.000 nabojów karabinowych, które po 1800 sztuk ukryte były w ogromnych wańtuchach wełny. W Kałganie skonfiskowano takąż ilość nabojów, podobnie opakowanych. Poselstwo rosyjskie zażądało zwrotu tej amunicyi, podając, że przeznaczona jest dla straży poselstwa w Pekinie. Chińczycy zarzucają, że naboje dla poselstwa byłyby sprowadzane jawnie, jako legalne, a nie przemycane. — Na ślad tej kontrabandy wpadli Japończy-

cy, którzy nastają teraz, aby Chiny spełniły swój obowiązek jako państwo neutralne.

**Traktat handlowy z Niemcami.**

**Wiedeń.** „Fremdenblatt" donosi, że na wczorajszej wspólnej konferencyi ministrów nastąpiło zupełne porozumienie co do dalszego prowadzenia rokowań o traktat handlowy z Niemcami. Pośrednicy handlowi udadzą się po Nowym Roku do Berlina.

**Wiedeń.** Dzienniki donoszą: Dzisiaj odbyły się ponowne konferencye ministeryalne, w których wzięli udział: hr. Gołuchowski, dr Koerber, oraz obustronni ministrowie handlu i rolnictwa. Austryaccy referenci handlowo-polityczni udają się w poniedziałek do Berlina, celem prowadzenia dalszych rokowań.

**Zmiana gabinetu w Rumunii.**

**Bukareszt.** W senacie oświadczył Sturdza, że z powodu ustąpienia ministra skarbu i ministra domenów cały gabinet poda się do dymisyi.

**Turcy przeciw powstańcom macedońskim.**

**Konstantynopol.** O nadzwyczajnej akcyi przeciw bandom w Macedonii wydano następujące oficyalne doniesienia: Jeneralny inspektor Hilmi-Basza wypracował, przy współudziale komendanta trzeciego obwodu korpuśnego marszałka Hairi Baszy, specyalny regulamin dla posterunków wojskowych i oddziałów, które mają być stacyonowane we wszystkich tych miejscowościach, nawiedzonych bandami. Regulamin zawiera szczegółowe przepisy dla stałych posterunków, którym będą przydani żandarmi obznajomieni z lokalnymi stosunkami. Dalej zawierać będzie ten regulamin szczegółowe przepisy o odpowiedzialności oficerów za dopuszczanie się gwałtów przez żołnierzy i ich niekarność (*no! no!*) Posterunki mają dokładnie czuwać nad komunikacyą wiejską i donosić natychmiast o wszystkiem, co im się wyda podejrzanem, najbliższej władzy cywilnej. Mieszkańcy chcąc po zachodzie słońca opuścić wieś, muszą o tem zawiadomić miejscowego przełożonego (*Co za pole do szykan!*).

Jeneralny inspektor wystosował do trzech wilajetów okólnik, w którym nakazuje im, zawiadomić mieszkańców wsi, za pośrednictwem plakatów, ułożonych w rozmaitych językach, o obowiązkach i kompetencyi posterunków i oddziałów.

Najwięcej cierpią obecnie od band okręgi: Jenidże—Vardar, Gimendże—Gewheli Strumnica, Florina, Kumanowa i Kratowa. Kierownictwo akcyi tej powierzonem zostało marszałkowi Hairi Baszy, względnie komendantom odnośnych obszarów. Nazirowi Baszy powierzono tylko jeneralną inspekcyę tej akcyi. Przebywa on w Skoplie a tymi dniami ma przybyć do Konstantynopola, aby złożyć sułtanowi raport o przygotowaniach do akcyi. (Więc znowu krew poplynie strumieniami w Macedonii i podwoją się gwałty tureckie!)

**Zofia.** Organ rządowy „Nowi Wiek" występuje w artykule wstępnym przeciw Porcie i przedstawia grożący konflikt w razie, gdyby Turcya nie spełniła objętych przez się zobowiązań. Jest najwyższy czas na zwrócenie ponownie uwagi Europy na stosunki bałkańskie, których rychłe uregulowanie jest koniecznem.

**Francya w Marokko.**

**Tanger.** Przygotowania do wysłania misyi francuskiej do Fezu, są w pełnym toku. Jak słychać, sułtan okazał się skłonnym do ustąpienia wobec żądań francuskich.

**Francya w Syamie.**

**Paryż.** Na wczorajszej Radzie gabinetowej zawiadomił minister spraw zagr., że w dniu wczorajszym nastąpiło ze strony Syamu oddanie terytoryum, odstąpionego na podstawie nowego traktatu Francyi. Za dziesięć dni Francuzi opuszczą Czabatun.

**Katastrofa okrętowa.**

**Havr.** Austryacki trójmasztowiec nazwiskiem „Dolore Romano" jadąc z południowej Ameryki najechał u wjazdu do portu na mieliznę i pochylił się. Po południu nastąpi holowanie tego okrętu.

**Sprawa Syvetona.**

**Paryż.** Dr Menard oświadczył przed sędzią śledczym, że znaleziona u niego flaszeczka z sinkiem potasu, przeznaczona była do spełnienia samobójstwa, które zamierzał popełnić z powodu zgryzot, wynikłych ze stosunku do rodziny. Adwokat Noilhome oświadczył, że znalezione u niego dokumenty zabrał po śmierci Syvetona z jego mieszkania.

## Ruch konstytucyjny w Rosyi.

**Petersburg.** Agencya telegraficzna donosi z Tambowa: Po zamknięciu posiedzenia ziemstwa gubernialnego, które zajmowało się wyborami deputowanych, gdy opuszczali gmach, przyjęła ich publiczność (przeważnie kramarze i szynkarze) pogróżkami. Mimo obecności policyi przyszło także do czynnych zniewag. O przyczynach zajścia telegram nie donosi.

**Eksplozya.**

**Mińsk.** W urzędzie pocztowym eksplodował pakunek, napełniony prochem. Jeden urzędnik odniósł ciężką ranę.

**Mordercy Plewego.**

**Petersburg.** Ros. aj. tel. donosi: Wobec odmiennie brzmiących wiadomości należy stwierdzić, że wyrok na morderców Plewego, Sasonowa i Sikorskiego zostaje w mocy, że jednakże nałożona na nich kara może zostać w myśl manifestu z 24 sierpnia b. r., zniżoną na 14, względnie 10 lat robót przymusowych.

**Najsilniejszy okręt wojenny.**

**Londyn.** „Daily Mail" donosi, że angielska admiralicya zamierza zbudować okręt wojenny na 18.000 ton. Okręt będzie zaopatrzony w 10 dział 12-sto calowych. — Będzie to najsilniejszy okręt wojenny, jakie istnieją.

**Telegraf bez drutu.**

**Londyn.** Zarząd pocztowy zawarł kontrakt z towarzystwem Marconiego, na podstawie którego urzędy telegraficzne będą przyjmowały depesze, z przeznaczeniem do wysłania aparatem bez drutu, ze stacyi nadbrzeżnych, na okręty, znajdujące się na morzu. Opłata wynosi 6 i pół pensa za słowo.

**Mianowania.**

**Lwów.** (tel. pryw.) Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego Jakóba Soltermanna oraz konceptowych praktykantów poczt. Maryana Pajora i Zygmunta Niwickiego koncepistami pocztowymi.

**Hamburg.** Przybył tu gubernator południowej Afryki niemieckiej Leutwein.

## Różne wiadomości.

**Bona szpiegiem.** Dzienniki berlińskie donoszą, że na dworze carskim schwytano Angielkę bonę w chwili, gdy otworzywszy biurko cara, robiła wyciągi ze znajdujących się tam papierów. Pisma berlińskie przynoszą dziś bliższe szczegóły: Na dworze carskim przebywała od dłuższego czasu pewna bona Angielka, wychowująca wielką księżniczkę Olgę, najstarszą córkę cara. Jeden służący podpatrzył jak bona wkradła się do gabinetu carskiego i przeglądała znajdujące się na biurku papiery. Doniesiono o tem carowi i jeden z dworskich urzędników podpatrzył bonę, jak znowu weszła do gabinetu cara i zaczęła przeglądać papiery. Ów urzędnik zamknął bonę w gabinecie na klucz i dał znać adjutantowi cara. Zrewidowano ją i znaleziono przy niej kopie rozmaitych pism, które leżały na biurku cara. Sądzą, że bona była szpiegiem. Zanim stwierdzono, że bona przerzuca i kopiuje papiery na biurku, miano w podejrzeniu jednego ze służących, którego nawet wydalono. Odtąd miano baczne oko na kancelaryę cara i w ten sposób schwytano bonę na gorącym uczynku.

**Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.** Dnia 30 b. m. spędzono na targ sztuk: bydła rogatego rosłego 314, jałownika 154, cieląt 215, owiec i kóz 22, nierogacizny 254. Razem 959 sztuk. — Woły płacono po 60 do 68 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 66 do 74 kor.; krowy po — do — kor., buhaje po 64 do 67 k., cielęta po 59 do 72 kor., za jeden centnar metr. żywej wagi; cielęta na sztuki po 30 do 54 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 124 kor., nierogaciznę chudą po 000 do 000 kor., za jeden centnar metr. rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 914 sztuk, na eksport bydła rogatego 45 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

**Cennik ziemiopłodów w Krakowie** z dnia 30 b. m. 1904 r. w „Hali zbożowej" — Tendencya: niezmieniona — dowozy małe.

Pszenica biała od koron 9·25 do 9·45, biała tranzyto —·— do —·—, czerwona i żółta 9·30 do 9·55, czerwona i żółta tranzyto 0·00 do 00·00, węgierska 0·00 do 0·00, Żyto dwor. krajowe 7·45 do 7·70, targowe 7·25 do 7·45, transyto —·— do —·—, węgierskie 0·00 do 0·00, Jęczmień browarny 7·90 do 8·25, na krupy 6·75 do 7·25, na paszę 6·65 do 6·80, tranzyto —·— do —·—, Owies 7·25 do 7·50, Proso zwykłe 7·00 do 8·25, Tatarka 8·40 do 9·00, Kukurydza nowa 7·80 do 8·00, stara 8·45 do 8·75, Cinquantin nowa 00·00 do 0·00 Cinquantin stara 8·55 do 9·15, Groch Wiktorya 10·75 do 11·50, zwykły 9·75 do 10·25, pastewny 7·75 do 8·25, Fasola cukrowa 15·50 do 19·00, długa 13·50 do 14·50, krótka 12·00 do 13·00, perłowa 14·50 do 17·00, Bobik 7·50 do 8·00, Wyka 8·75 do 9·70, Rzepak zimowy 11·25 do 11·50, tranzyto —·— do —·—, Siemię lniane 10·40 do 10·80, konopne 12·00 do 12·50, Lnica —·— do —·—, Mak niebieski 23·— do 25·—, szary 21·— do 23·—, Koniczyna nasienna czerwona 55·— do 75·—, nasienna biała 40·— do 55·—, nasienna szwedzka —·— do —·—, Esparsetta 00·00 do 00·00, Lucerna —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—, Otręby pszenne 5·20 do 5·30, żytne 5·20 do 5·30, Mąka czerwona 6·00 do 6·15, Ofagi 4.60 do 4·80, Słoma żytnia długa 2·30 do 2·50, pszeniczna długa —·— do —·—, Mierzwa żytnia —·— do —·—, pszeniczna —·— do —·—, Siano zwyczajne 4·20 do 4·80, Koniczyna pastewna 5·00 do 5·40, Soczewica 18·00 do 20·00. Ceny notowane za 50 kg.

W teatrze miejskim dnia 31 b. m. „**Lekkomyślna siostra**", komedya w czterech aktach Wł. Perzyńskiego.

| | | |
|---|---|---|
| Henryk Topolski, przemysłowiec | PP. | Zelwerowicz |
| Helena, jego żona | „ | Rutkowska |
| Janek Topolski | „ | Mielewski |
| Władysław | „ | Sosnowski |
| Marya, żona Władysława, siostra Topolskich | „ | Ordonówna |
| Ada, kuzynka Topolskich | „ | Sulima |
| Olszewski | „ | Sobiesław |
| Lokaj | „ | Limen |

Rzecz dzieje się w Warszawie.

**Prosimy odnowić prenumeratę.**

# Towarzystwo kredytowe i oszczędności

1820 W BIAŁEJ

sprzedaje pod korzystnymi warunkami:

1. realność czynszową w śródmieściu Białej z 4a placami budowlanymi na interes piekarski lub [illegible]racyjny bardzo się nadającą, bo w po[illegible] sarni kawaleryi położoną.
2. Re[illegible] w Lipniku pół godziny od Białej przy głów[illegible] trakcie do Kent i Wadowic położoną z ogro[illegible] i z pół morgiem gruntu nadającą się do p[illegible]vadzenia w niej interesu piekarskiego rzeźnickiego, restauracyjnego i kramu.

Do kupna ad 1 potrzebna gotówka 5000 zł. ad 2. 2000 zł

## K. T[illegible]ASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki. I. [illegible] vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publiczności

NOW[illegible] OTWARTY MAGAZYN

porc[illegible] sów, szkła lamp, wyrobów alpakowych i herbaty.

Wyro[illegible]vych przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, kr[illegible]wiczek i kaloszy, życzliwym łaskawym względom. Ceny krakowskie. 502—207

# Ostrzeżenie!

[illegible] yrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą, [illegible]rowane i liczą na naiwnych odbiorców.

[illegible] to chce mieć palto lub ubranie zimowe, eleganckie, modne, [illegible]rze dopasowane, za przystępną cenę, niech zamówi

u Zygm[illegible] [illegible]LI krawca w Krakowie, Wielepole 3,

obok głównej poczty.

Wypożycza si[illegible] [illegible]glezy. Robi się również za zgodą na raty. Na prowincyę wysyła się na żądanie próbki jar[illegible] [illegible]n brania miary. 1800

## Materye w[illegible]

Perkale, Batysty, Płótna Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 1258

**Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“**

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.

Zlecenia zamiejsc. wysyła się odwrotną pocztą, — w niedziele i święta sklep zamknięty. — Ceny niskie stałe.

## Zawi[illegible]domienie!

Z dniem 1. s[illegible]a 1905 r. otwartą została w Krakowi[illegible] gł., l. 21, naprzeciw odwachu

[illegible]ACA WYSTAWA

[illegible]ych wyrobów me-
[illegible]alow[illegible] [illegible]rtykułów technicz-
[illegible]crotechnicznych

[illegible] pod firmą 31 (1—10)

[illegible]rünberg i Ska

## [illegible]WA[illegible]J PO[illegible]RÓŻUJĄCY

znajdą [illegible] [illegible]rzystnymi warunkami enga-
[illegible] „podróże“ po zachod-
[illegible] restante, Kraków.

## Student

1322 z klasy I. a najwyżej z II. gimnazyalnej lub realnej znajdzie całkowite utrzymanie przy bezdzietnej wdowie, za skromną zapłatą od 10—12 zł. Wiadomość w administracyi.

## Młoda panienka

z ukończenym patentem froebłowskim poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci lub może udzielać korepetycyi panienkom od kl. 3—7 za skromnem wynagrodzeniem 1332
Wiadomość w administracyi.

## Potrzebny jest zaraz pomocnik introligatorski

Podgórze, ulica Mickiewicza Nr. 29. 1318 1—2

## Przedtem 8 K. obecnie 5 K.

odsyłamy za nadesłaniem lub za zaliczką

| 5 koron | 200 sztuk | 5 koron |
|---|---|---|
| Kalendarz bi. na r. 1905 | 1 | sztuk |
| Met. kasetka piór roz. | 100 | „ |
| Album secesyjny | 1 | „ |
| Kasel. papier. list. Voyag | 20 | „ |
| Książka z obrazkami i wierszykami | 1 | „ |
| Kosz ażurowy ścienny | 1 | „ |
| Pudełko farb akwarel | 1 | „ |
| Flaszeczka perfum fran. | 1 | „ |
| Scyzoryk | 1 | „ |
| Portmonetka | 1 | „ |
| Mydełko toaletowe | 1 | „ |
| Szopka gotowa | 1 | „ |
| Piórnik linijką | 1 | „ |
| Pudełko kredek. kolor. | 6 | „ |
| Notes płócienny | 1 | „ |
| Wzorki do rysowania | 12 | „ |
| Rączka met. skł. z [illegible] | 1 | „ |
| [illegible] odbijanek najlep. | 28 | „ |
| Balon[illegible] | 1 | „ |
| Kartki [illegible]więtalne kolor. | 5 | „ |
| Razem | 200 | sztuk |

Nadto dodajemy „gratis“ 10 kart artystycz.

„Na karnawał“ Ordery kotylionowe Komplety po 10 sztuk w kopertach po 30, 40, 60, 80 h K. 1, 1·20, 1·50 i 2·60.

Przy zamówieniach przynajmniej 10 kopert, 20% rabatu.

Przy większych zamówieniach, dajemy w komis tz. nierozebrane przyjmujemy z powrotem.

**E. CZAPLIŃSKI i Ska**

Kraków, Szewska 1,

Magazyn przyborów piśmiennych, galanteryjnych i religijnych.

Największy wybór: Książek do nabożeństwa, Obrazów i obrazków w ramkach, Figur, Krzyży, Kropielniczek etc.

Kalendarze na rok 1905. — Bilety wizytowe od 50 ct. za 00 sztuk. Najtańsza oprawa ram. — Kartki z widokami od 1 ct. wyżej.

## Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek L. 8

### Magazyn towarów drobiazgowych

i przyborów do krawieczyzny

137 poleca

Nowości w tych działach na sezon jesienny i zimowy

WYRÓB KRAJOWY

OBUWIA ANTONIEGO TABORA

w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zielona

poleca w wielkim wyborze obuwie męskie po 4 złr. 50 ct., damskie od 3 złr. 50 ct. oraz dziecinne.

## Magazyn Mód R. BEDNARSKA

Floryańska 44. 974

poleca na sezon zimowy kapelusze gotowe w najnowszych fasonach i takowe przyjmuje do ubrania po niskich cenach 974

## Telegram z Paryża

do Hofmanna, Sukiennice l. 17, 1119 w Krakowie. 3—30

Dziś najmodniejsze tylko granaty.

## SCHAMPOOING PETROLE

495? czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów

**Wiskida Remi, Kraków, Plac Maryacki.**

Perfumerye — Fabryczny skład grzebieni.

## Na sezon jesienny i zimowy

już otrzymał

### Bazar Krajowy w Krakowie

znaczny wybór najlepszych modnych kortów i syberyn na ubrania i palta męskie, które WPanom klientom po cenach **nizkich stałych** poleca.

## NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza L. 4. (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 381. Filia ulica Kopernika L. 6. — Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

**Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.**

Posiada własne KATAKUMBY, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 109

## Najmodniejsze woalki

PASKI i KRAWATY DAMSKIE,

Szale, wstążki, rękawiczki, boa

poleca w wielkim wyborze najtaniej

**Anast. FRONCZ,** KRAKÓW Floryańska 17.

# SALVESOL

pochlania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając się tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie, czego zwykła wata dokazać nie może.

To najnowszy wynalazek i wyrób Fabryki tutek cygaretowych „Noris“

## Mra W. Bełdowskiego

w Krakowie

niezbędny dla palących papierosy i cygara.

O dobroci i doniosłem znaczeniu mego wynalazku świadczą najlepiej

**tutki cygaretowe „Noris ze Salvesolem“.**

Od pierwszej chwili wprowadzenia ich w handel cieszą się ogromnem powodzeniem, co świadczy nietylko o żywotności i potrzebie takiego wynalazku, lecz również i o jego dobroci.

Do waty „Salvesol“ mają znakomite i przyjemne zastosowanie **cygarniczki** szklanne, bo w nich osadza się cała ilość nikotyny, a dym jest nader łagodny i chłodny.

## Watę „Salvesol“

do cygarniczek szklannyc[h]

nabywać można

**w pakiecikach po 60 halerzy.**

ŻĄDAJCIE TUTEK

## „NORIS“

**ze Salvesolem.**

**DO NABYCIA:**

w c. k. trafikach

i handlach

## Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

**Mr. WŁ. BEŁDOWSKI**

właściciel zakładu przemysłowego

KRAKÓW, Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek polecam następujące gatunki:

| | |
|---|---|
| „NORIS“<br>„NORIS“ z watą<br>„NORIS“ Salvesol<br>„NORIS“ Salvesol-Club | do tytoni lekkich |
| „NORIS“ Maïs Numa<br>„NORIS“ „ Albert | do tytoni lekkich |
| „NORIS“ de Paris<br>Tutki „Hadgis-Nissim“ | do tytoni średniemocnych |

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Noris Salvesol“. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są pozbawione nikotyny.

## Słówko o nowym wynalazku

### ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya tutek cygaretowych — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy zdumiewającym skutkiem. Udało mi się bowiem dojść drogą badań chemicznych [...] preparatu znanego już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:

# „SALVESOL“

Jestto **wata chemiczna**, mająca tak wielce pożądaną dla palących [pa]pierosy własność, aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt po[...]ę na następuj[...] otrzymane w ostatnich czasach

**UZNANIE:**

*WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Kra[kowie]*

*Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu [...] Pańsk[iej] waty „Salvesol“, nie doznaję przykrych objawów, któ[...] palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie [...]wem kilo waty „Salvesol“.*

*Z w. p.* ***Dr. Antoni Mars.***

*Lwów, dnia 2-go maja 1903 r.*

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony te[...] wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w [interesie] zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle.

***Mr. farm. Wł. Bełdowsk[i]***

1833

**Fabryka „Noris“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie**

poleca

1000 sztuk tutek „Noris“ ze Salvesolem . . . . . . . . . . koron 2 5[...]

1 pakiecik waty Salvesol . . . . . . . . . . „

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie Telefon Nr. 412

# NUMER GWIAZDKOWY.

„NOWINY“ abonować można:
W Krakowie: w administracyi ulica Zacisze Nr. 7, i kilkudziesięciu agencyach.
We Lwowie: w Biurze dzienników Sokołowskiego i Buchstaba.
Na prowincyi: w każdem mieście i miasteczku w agencyach, księgarniach i trafikach. Cena numeru jednego wszędzie 3 centy.

# NOWINY

DZIENNIK ILLUSTROWANY DLA WSZYSTKICH



## OD REDAKCYI.

### ROZSZERZENIE WYDAWNICTWA.

Z nadchodzącym Nowym Rokiem „Nowiny“ kończą dwuletni okres istnienia. W tym niedługim względnie czasie pismo nasze zjednało sobie tylu przyjaciół, że redakcya podwoi swą pracę, aby, nie zmieniając charakteru dziennika, rozszerzyć swój zakres działania i wszechstronnie odpowiedzieć wymaganiom coraz rosnącej rzeszy łaskawych Czytelników i Czytelniczek, w mieście i na prowincyi.

Wobec napływu aktualnych wiadomości i telegramów, łamy „Nowin“ okazywały się nie raz za szczupłe na pomieszczenie treści literackiej, popularno-naukowych sprawozdań etc. Chcemy temu niedostatkowi zaradzić i **uzupełniamy wydawnictwo „Nowin“ dwoma bezpłatnemi dodatkami.**

Mianowicie, **nie podwyższając wcale prenumeraty**, będziemy co miesiąc załączać:

I. **Dodatek literacki ilustrowany** (zawierający powieści, oceny nowych książek, przeglądy literackie, poezye, oraz **przeglądy mód** z ilustracyami etc. Sądzimy, że zwłaszcza wprowadzając dział mody oraz dział gospodarstwa domowego uczynimy zadość życzeniom łaskawych Czytelniczek naszych. Kierownictwo działu mody obejmuje kompetentna autorka, pisująca pod pseudonimem Etincelle.

II. **Dodatek humorystyczny** pt. **„Żart“**, obficie ilustrowany, w którym satyra aktualna i przyzwoity dowcip znajdą odpowiednią arenę.

## NASZ PROGRAM.

W trzecim roku istnienia „Nowin“ program nasz pozostaje niezmieniony — a program ten, jak popularność naszego dziennika dowodzi, odpowiada potrzebom i interesom społeczeństwa.

Stworzylismy pismo **dla wszystkich**, w najlepszem znaczeniu popularne, **treściwie, zwięźle** i jasno odzwierciedlające życie bieżące polityczne i społeczne. Pod względem szybkości i wszechstronności informacyi stoimy na równi z innemi większemi pismami, **a przystępność ceny prenumeracyjnej sprawia**, że „Nowiny“ zawitać mogą jako miły gość do każdego domu polskiego, przynosząc każdemu interesującą lekturę.

W myśl nowożytnej techniki wydawniczej zamieszczamy **ilustracye wszystkich ważnych wypadków**, portrety, mapy i t. p., fotografią i rysunkiem uplastyczniając słowa telegramów i korespondencyj.

Stoimy ściśle na gruncie narodowym i **z narodowego stanowiska** oceniamy wszystkie sprawy. Nie oddajemy się jednak na usługi żadnemu stronnictwu, stawiając ponad wszystko zasadę **sprawiedliwości i dobrej woli.** Energicznie i otwarcie, gardząc lękliwem kunktatorstwem, występujemy w obronie praw narodu i w obronie praw ludu pracującego, który w piśmie naszem znajduje **niezawisłych**, bezinteresownych, etyką chrześcijańską i zasadami zdrowego postępu kierujących się szermierzy.

Oto nasz program, popularny jak nasze pismo.

„Nowiny“ skupiły dokoła siebie doborowy sztab współpracowników i korespondentów, zarówno w kraju jak i w głównych stolicach europejskich. Jak w poprzednim roku tak i nadal będziemy zamieszczać **fejletony Kazimierza Bartoszewicza**, tak chętnie czytywane.

W dziale powieściowym rozpoczniemy niebawem druk **nowych znakomitych powieści**, które tak jak obecnie drukowane „Tajemnice lekarza kobiecego“ wysoce zaciekawią P. T. Czytelników.

# PRENUMERATA NOWIN.

**„NOWINY“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. W poniedziałki i dni poświąteczne wychodzi „KURJER KRAKOWSKI“ którego prenumerata wynosi miesięcznie 20 halerzy.**

**Prenumerata Nowin w Krakowie i Podgórzu miesięcznie kor. 1·40, za odnoszenie do domu dopłaca się 20 hal. Na prowincyi kosztują Nowiny miesięcznie kor. 1·50. Prenumerata Nowin wraz z Kurjerem Krakowskim wynosi o 20 h. miesięcznie więcej.**



## BEZPŁATNE PREMIA

Każdy nowy P. T. Abonent, który zaabonuje „Nowiny“ wprost w Administracyi, otrzymuje (na żądanie) **bezpłatnie** początkowe arkusze słynnej powieści „Tajemnice lekarza kobiecego.“

**Każdy**, kto złoży prenumeratę **półroczną**, otrzymuje **bezpłatne premium**: słynną fantastyczną powieść H. G. Wellsa **„Gdy śpiący się zbudzi“** z 10 ilustracyami.

Każdy zaś, kto złoży obecnie **całoroczną** prenumeratę za „Nowiny“ otrzyma **bezpłatnie** wspaniałe **Album Wawelu** (katedra i zamek po restauracyi) z ilustracyami kolorowemi St. Tondosa i H. Uziembły z tekstem J. Żuławskiego i N. Trepki (cena księgarska wydania zbroszurowanego, oprawne już wyczerpane, wynosi 7 koron). **Album Wawelu** nadaje się bardzo na podarki gwiazdkowe; abonenci roczni „Nowin“ otrzymują je bezpłatnie, abonenci inni mogą je nabywać po zniżonej cenie 4 koron.

**Do P. T. Czytelników na prowincyi:** Redakcya „Nowin“ zwraca się do P. T. Czytelników na prowincyi z prośbą o nadsyłanie korespondencyi. Co do warunków, należy się listownie porozumieć z Redakcyą. Treściwość i bezstronność są głównemi zaletami korespondenta.



Próbka ilustracyi w Nowinach: **„Cofają się“** Armia rosyjska, pobita pod Kiulienczeng nad rzeką Jalu, dnia 1 maja, cofa się w rozsypce w kierunku Fenwangczeng, prażona ogniem artyleryi japońskiej.

# Próbki ilustracyi w „Nowinach“:



Próbka ilustracyi »Nowin«: **Po bitwie**: »Śmierć pogodziła wrogów«.

## Plan projektowanego WIELKIEGO KRAKOWA z zaznaczeniem projektowanego PRZEKOPU WISŁY.

Kolej żelazna
Szosa
Droga
Rzeka
Gmina podmiejska
Kraków
Ewent. granica wiel. Krakowa
Projekt Koryto Wisły

**MIASTO KRAKÓW** wraz z Błoniami zajmuje dziś obszar 6·88 km.□ i liczy 95.925 mieszkańców.

**Wielki Kraków** objąłby prócz Krakowa następujące gminy: Podgórze z 18.155 mieszkańców; dalej Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza, Prądnik Biały, Prądnik Czerwony z Olszą, Rakowice, Grzegórzki, Piaski, Dąbie z Beszczem i Głębinowem, Płaszów, Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki, razem 36.497 mieszk.

**Wielki Kraków miałby zatem 145.975 ludności a obejmowałby przestrzeń 48.19 km.□.**

**Regulacya Wisły.** Według projektu prof. Sikorskiego, przyjętego przez Radę miejską, celem ochrony miasta przed powodzią, Wisła otrzyma **nowe łożysko od Pychowic do ujścia Wilgi** (przez Zakrzówek i Ludwinów). Stare koryto (od Pychowic do klasztoru Zwierzynieckiego) zostałoby zasypane; **druga część starego koryta Wisły aż pod Wawel służyłaby za port.**



**Na lekcyi historyi.**

— Kiedy się skończyła siedmioletnia wojna? Jakto? I ty Karolku nie wiesz?

— Jak mi pan profesor powie kiedy się zaczęła, to zaraz panu profesorowi wyrachuję.



## Zawsze pewny siebie.

**(Podsłuchane na Linii A-B).**

Lekarza spotyka znajomy.

— Cóż masz taką smutną minę, doktorze?

— Zmartwiony jestem. Przed godziną zmarł mi chory.

— No, twoim chorym to się chyba często zdarza

— E, nie, każdemu... tylko raz.



**Próbka ilustracyi Nowin: Odsłonięcie kolumny Mickiewicza we Lwowie.**